



Stwierdzam zgodność niniejszej
kserokopii *zesp. 1: 501*
Okupacja Rumuń
z dokumentem znajdującym się w
aktach Biura Udostępniania i Archiwizacji
Dokumentów Instytutu Pamięci
Narodowej – Kancelarii Złotych Przekazów
przebiegu Narodowi Polakom

Sygn. *134-k 1P-24* (*opieka 11 kserokopii*)
Warszawa, *20.10.2007*

Janusz
Pawlik
Pawlik

Protokół przesłuchania oskarżonego — podejrzanego *).

Dnia 30 września 1947 r. w Rzeszowie

Sędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Rzeszowie Sąd Grodzki w Oddział

w osobie Sędziego Dra. P. Piątkowskiego

z udziałem Protokółanta sekr. St. Cenara

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego — podejrzanego *) o popełnienie

przestępstwa z art. 17 k.p.k. który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie

przestępstwo mu jest zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane

mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stefan Solarski

Data urodzenia lub wiek 30 stycznia 1898.

Imiona rodziców Jan i Katarzyna z Gawłaków

Miejsce zamieszkania Wola Rafałowska gm. Hyżne

Miejsce urodzenia w Przemyśle

Obywatelstwo polskie

Wyznanie rzym. kat.

Zawód rolnik

Wykształcenie 4 kl. szk. powsz.

Stan rodzinny żonaty bezdzietny

Stan majątkowy 31 1/2 morga gruntu

Służba wojskowa 10x/10 p.a.c. Pikulice

Przynależność do R. K. U. Rzeszów

Ordery i odznaczenia gwiazdę ~~Wstępną~~ Przemyśla, Lwowa / Orleńską / Horynia i

Zbrucza,

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa nie pobiera

Stosunek do pokrzywdzonego obcy

Poprzednia karalność nie karany.

Nie *) przyznaje się do winy, jakoby w roku 1942 przyczynił się do ujęcia

*) Zbędne wyrazy druku przekreślić.

**) Wpisać „Tak” lub „Nie”.

IPN
BUAD
WarszawaIPN
BUAD
WarszawaIPN
BUAD
Warszawa

2
i wydania żydów w ręce gestapo, i wyjaśniam następująco:
Gdzieś w roku 1942 lub 1943 dokładnie nie pamiętam będąc wówczas
sołtysem w Woli rafałowskiej przyszła raz do mnie Agata Dobrzańska
zapytaniem co ma robić, gdyż ukrywa trzy żydówki, a obecnie się boi
proponowała mi przytym aby je wysłać na fikcyjne nazwiska do Niemiec
na roboty. Odpowiedziałem jej wówczas, by żydówki zmieniły miejsce po-
bytu dla ostrożności, a młode żydówki może się uda wysłać na roboty,
lecz ze starą będzie trudniej. Zaznaczam, że uprzednio zanim przyszła do
mnie Dobrzańska wiedziałem o tym, że ukrywa ona żydówki lecz udawałem
że jako sołtys nie wiem o niczym. W parę dni później otrzymałem list
anonimowy wrzucony przez okno do mego mieszkania z wezwaniem, że u
Dobrzańskiej są żydówki i by je natychmiast wydać list ten przeczy-
tałem i mimo wszystko położyłem się spać nie reagując wcale na jego
treść. Gdzieś około godz. 23 w nocy przyszedł do mnie Antoni Bołda
znany konfident na całą okolicę i tenże oświadczył mi, że "jeżeli tej
nocy jeszcze nie skończysz żydami tymi, to pójdziesz jeszcze raz sie-
dzieć na gestapo i będziesz beton lizał".

Wyjaśniam bowiem że poprzednio siedziałem już na gestapo w Rzeszowie
za podobną historię a mianowicie, za wyrabianie dowodów tożsamości dla
żydów w celu wyjazdu na roboty do Niemiec. Wówczas trzymano mnie trzy
dni i bito a wyostałem się na wolność tylko dzięki temu, że żydówki
które w tym czasie przebywały u mnie zaraz na skutek mego aresztowania
przeniosły się gdzie indziej i wobec tego przeprowadzona rewizja nie
dała pozytywnego wyniku.

Ponieważ obawiałem się wymienionego konfidenta Bołdy Antoniego a
także jego współpracownika Witowskiego Ignacego, a z drugiej strony
obawiając się i o życie Dobrzańskiej i innych Polaków gdyż wiedziałem
że z tą chwilą, gdy konfident Gołda pilnuje sprawy nie tylko nie uratu-
je żydówek, ale narażę życie innych Polaków we wsi, dlatego poleciłem
Solarowskiemu Stefanowi jako wartnikowi by razem z innymi udał się do
miejsc i uzałatwił tą rzecz aby było dobrze. Wymieniony polecenie
moje wykonał również z tych samych pobudek będąc pod wrażeniem terroru
i strachu, co się dalej stało z żydówkami tego nie wiem.

Zaznaczam, że we wsi ukrywało się więcej żydów i przetrwali całą
okupację jakkolwiek ludzie we wsi o tem wiedzieli i ja też, a tylko w
wypadku takim gdzie ktoś wskazał i pilnował wydania nie było innego
sposobu wyjścia i z dwójga złego należało wybrać zło mniejsze.

Wymienione dwie żydówki za które ja odcierpiałem na gestapo w Rze-
szowie Dyjomekówny i obecnie prawdopodobnie zamieszkują w Krakowie,
fakt ten gdy dowiem się o ich dokładnym adresie wymienione żydówki
potwierdzę, - zaś wspomniany konfident Bołda Antoni był tak szkodliwym
że był postrachem całej wsi i fakt ten może potwierdzić "nawet pięć
gromad", gdzieś zaraz po froncie wymieniony Bołda został przez M.O.
zlikwidowany, zaś współpracownik jego Witowski zbiegł i ukrywa się
dotąd.

Więcej w sprawie tej nie mam żadnych wiadomości.

Odczytano; Tak zeznałem

---Z.U.---

Józef Nizioł oświadcza, że Laurynski Franciszek
we wsi nie jest znany i w gromadzie nie zamiesz-
kuje.

IPN
BUIAD
Warszawa

IPN
BUIAD
Warszawa

Nr. akt Kps. 540/47

Protokół przesłuchania oskarżonego — podejrzanego

Dnia 30.IX.1947 r. 194 r. w Rzeszowie

Sędzia Sledczy I rejonu Sądu Okręgowego w Rzeszowie z siedzibą

w Sąd Grodzki Oddział

w osobie Sędziego Dra. Fr. Piątkowskiego

z udziałem Protokółanta Sekr. Cenara

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego — podejrzanego o popełnienie

przestępstwa z art. 171 k.p.k. Niemcami

przestępstwo mu jest zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane

mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Nizioł Józef

Data urodzenia lub wiek 8 maja 1907

Imiona rodziców Kazimierz i Katarzyna Oczos

Miejsce zamieszkania Wola rafałowska

Miejsce urodzenia Wola rafałowska

Obywatelstwo rzym.kat. polskie

Wyznanie rzym.kat.

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 5 klas szk-powsz.

Stan rodzinny żonaty 4 dzieci.

Stan majątkowy 2 i pół morgi

Służba wojskowa 1 korpus ochrony pogranicza 17 pp. Rzeszów kapral

Przynależność do R. K. U. Rzeszów

Ordery i odznaczenia żadne

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa nie pobiera

Sposunek do pokrzywdzonego bez przeszkód

Poprzednia karalność nie karany

Nie **) przyznaje się do winy, że jakoby w roku 1942 przyczynił się do ujęcia

*) Zbędne wyrazy druku przekreślić.

**) Wpisać «Tak» lub «Nie».

M. S. Nr. 7 k.p.k. — I. 1946.

Protokół sądowy przesłuchania oskarżonego — podejrzanego.

Druk. Min. Sprawiedliwości, Kraków

1 wydania żydów w ręce gestapo, i wyjaśniam następująco:
Gdzieś w roku 1942 lub 1943 dokładnie nie pamiętam, będąc wówczas sołtysem w Woli rafałowskiej przyszła raz do mnie Agata Dobrzańska z zapytaniem co ma robić, gdyż ukrywa trzy żydówki, a obecnie się boi proponowała mi przytyć aby je wysłać na fikcyjne nazwiska do Niemiec na roboty. Odpowiedziałem jej wówczas, by żydówki zmieniły miejsce pobytu dla ostrożności, a młode żydówki może się uda wysłać na roboty, lecz ze starą będzie trudniej. Zaznaczam, że uprzednio zanim przyszła do mnie Dobrzańska wiedziałem o tym, że ukrywa ona żydówki, lecz udawałem że jako sołtys nie wiem o niczym w parę dni później otrzymałem list anonimowy wrzucony przez okno do mego mieszkania z wezwaniem, że u Dobrzańskiej są żydówki i by je natychmiast wydać list ten przeczytałem i mimo wszystko położyłem się spać nie reagując wcale na jego treść. Gdzieś około godz. 23 w nocy przyszedł do mnie Antoni Bołda znany konfident na całą okolicę i tenże oświadczył mi, że "jeżeli tej nocy jeszcze nie skończysz żydami tymi, to pójdziesz jeszcze raz się dzieć na gestapo i będziesz beton liżał".

Wyjaśniam bowiem że poprzednio siedziałem już na gestapo w Rzeszowie za podobną historię a mianowicie, za wyrabianie dowodów tożsamości dla żydów w celu wyjazdu na roboty do Niemiec. Wówczas trzymano mnie trzy dni i bito a wydostałem się na wolność tylko dzięki temu, że żydówki które w tym czasie przebywały u mnie zaraz na skutek mego aresztowania przeniosły się gdzie indziej i wobec tego przeprowadzona rewizja nie dała pozytywnego wyniku.

Ponieważ obawiałem się wymienionego konfidenta Bołdy Antoniego a także jego współpracownika Witowskiego Ignacego, a z drugiej strony obawiając się i o życie Dobrzańskiej i innych Polaków gdyż wiedziałem że z tą chwilą, gdy konfident Gołda pilnuje sprawy nie tylko nie uratuje żydówek, ale naraża życie innych Polaków we wsi, dlatego poleciłem Solarowskiemu Stefanowi jako wartnikowi by razem z innymi udał się na miejsce i uzałatwił tą rzecz aby było dobrze. Wymieniony polecenie moje wykonał również z tych samych pobudek będąc pod wrażeniem terroru i strachu, co się dalej stało z żydówkami tego nie wiem.

Zaznaczam, że we wsi ukrywało się więcej żydów i przetrwali całą okupację jakkolwiek ludzie we wsi o tem wiedzieli i ja też, a tylko w wypadku takim gdzie ktoś wskazał i pilnował wydania nie było innego sposobu wyjścia i z dwójga złego należało wybrać zło mniejsze.

Wymienione dwie żydówki za które ja odcierpiałem na gestapo w Rzeszowie Dyjomekówny i obecnie prawdopodobnie zamieszkuje w Krakowie, fakt ten gdy dowiem się o ich dokładnym adresie wymienione żydówki potwierdzą, - zaś wspomniany konfident Bołda Antoni był tak szkodliwym że był postrachem całej wsi i fakt ten może potwierdzić "nawet pięć gromad", gdzież zaraz po froncie wymieniony Bołda został przez M.O. zlikwidowany, zaś współpracownik jego Witowski zbiegł i ukrywa się dotąd.

Więcej w sprawie tej nie mam żadnych wiadomości.

Odczytano; Tak zeznałem

Nizioł

Z.U.

Józef Nizioł oświadcza, że Lauryński Franciszek we wsi nie jest znany i w gromadzie nie zamieszkuje.

Nizioł

AD 07 BU

IPN
BUIAD
Warszawa

Imię i nazwisko

AGATA DOUBENSKA

Kps. 540/47.

P. dnia 8 października 1947. g. 18.15

Prerwać ponownie; pod grzywną 500 zł. z
ryszem przyniesionego doprowadzenia prost.
1) Walentego Muriasa } Zam. Wol.
2) Agaty Dobranskiej } Radomskie
gub. Główna.

Rz. 30/9. 47.

J. Chary

Wpisano
Odczytano
Wzrost
Waga

IPN
BUIAD
Warszawa

IPN
BUJAD
Warszawa

W katalożeniu sprawozdania ek. Łądz. obwodowego
w Pleszewie z dnia 26 marca 1885 l. 2080 ek. Łądz. krajowy
wpisy w Krakowie fundowania bez skutku rekurs majera
i Paj. Liebermanów odnieśli ek. Łądz. obwodowego w Pleszo-
wie z dnia 29 stycznia 1885 l. 448 odznaczając exslabulacji
kwoty 433 zł 16 gr. z. przewidywając z sumy 452 zł ma na real-
ności l. k. 245 m. b. 238 w Pleszewie kabipolekumanej na cen
mających spadkobierców Markusa Glückliha wstani-
ęcy i ukończone ukazał się.

Otem sprawozdania się ek. Łądz. obwodowy przy zwró-
cie akt podp.

Jaworski

IPN
BUJAD
Warszawa

Przebieg choroby

IPN
BUJAD
Warszawa

Nr. akt Kps. 540/47

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 8 października 1947 r. w Rzeszowie
Sędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w Rzeszowie z siedzibą
w Sąd Grodzki w Oddział
w osobie Sędziego Dra. Fr. Piątkowskiego
z udziałem Protokółanta M. Kotowicza
w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — ~~Dez. P. K. K. K.~~ —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści
art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za

sądzie art. 111 k.p.k. po czym —) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Agata Dobrzańska

Wiek 49

Imiona rodziców Franciszek i Katarzyna

Miejsce zamieszkania Wola Rafałowska

Zajęcie gospodyni

Wyznanie rzym.kat.

Karalność nie karana

Stosunek do stron obca

W przedstawionej mi sprawie zeznaję następująco ;.

Nie pamiętam już dokładnie w którym to roku było za okupacji niemiec-
kiej. Do mojego domu zachodziły w tym czasie gdy już były tworzone
getta trzy żydówki a mianowicie matka z dwoma córkami. Wymienione
przychodziły do mojego domu a to dlatego, że jeszcze z przed wojny
były dobrymi moimi znajomymi więc kryjąc się i tułając zachodziły
za schronieniem i do mojego domu. Były tak coś trzy razy. Za każdym
razem przenocowawszy się i odpocząwszy udawały się dalej. Ponieważ
xxx bałam się by z tego nie było jakiego nieszczęścia albowiem wie-
działam czym Niemcy za takie grz rzeczy grozili dlatego udawałam się
raz do sołtysa i prosiłam go by coś z nimi zrobił wysłał je gdzie
na roboty w lewy sposób, gdyż szkoda było tych żydówek. Sołtys od-
powiedział mi, że będzie się starał co się da to zrobi.

1) Zbędne wyrazy tekstu należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakie udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

8
Ja udałam się do domu . W nocy około godziny 12-tej przyszli do mojego domu Solarski Stefan, Nawojski Staszek i Murjas Walenty zapukali ,a gdy im otworzyłam - pytali od razu gdzie są ukrywane żydówki. Odpowiedziałam, że nie ma żadnych żydówek lecz wymienieni wołali w kierunku strychu złaście na co wymienione żydówki poszły . Żydówki płacząc i krzycząc prosiły wspomnianych by ich zostawić a nawet usiłowały ich przekupić dając im o ile pamiętam kwotę 7.000 zł. i złoty zegarek. Wspomnieni jednak nie zważali na ich prośby pwiązali je powrozem i uprowadzili .

Wspomniani zachowywali się grzecznie nie krzyczeli ,nie bili mówili spokojnie, że je poprowadzą tylko do sołtysa i im się nic nie stanie . Widziałam jak wyprowadzili te żydówki a potem słyszałam , że je odstawili do Albigowej na posterunku P.P. jakimś Niemcowi , który był znany jako oprawca i że tenże miał je zastrzelić. Czy wspomniani przyszli do mojego domu z własnej inicjatywy po te żydówki, czy z rozkazu sołtysa - tego nie wiem .

Na pytanie dodaje, iż był rzeczywiście we wsi Antoni Borda który miał bardzo złą opinię , który podchlebiał się Niemcom donosił im wszystko np. znam wypadek , że z powodu jego doniesienia Niemcy zabrali we wsi 9 sztuk bydła niekulczykowanego. Zeznaję iż ten wspomniany konfident po wypadku z żydówkami kluczył się ze mną względnie robił mi wymówki dlatego że mu o tym nie powiedziała gdy byłby zabrał pieniądze i zegarek a żydówki odstawiłby tam gdzie trzeba . Jeżeli chodzi o sołtysa Nizioła to znam go na tyle , że mogę powiedzieć, iż na pewno gdyby nie był zmuszonym nie nękałby na wspomniane żydówki , gdyż był to polak dobry , a jeżeli chodzi o Solarskiego, Murjasa i Nawojskiego o tych mało znam pod tym względem bym mogła coś powiedzieć . Więcej w tej sprawie nie mogę nic wyjaśnić.

Odczytano ;

Świadek usprawiedliwia swoje poprzednie niestawienie pomyłkę daty stawienia i prosi o odpisanie grzywny - grzywnę odpisał

++
+ Anna Dobran
Za niepisanie podpisu
i jej obywatela i że w sprawie
złot. p. Chasicki
IFN
BUD
1937

Nr. akt Kps. 540/47

Protokół przesłuchania oskarżonego — podejrzanego *).

Dnia 8 października 1947 r. w Rzeszowie
Sędzia Sledczy..... rejonu Sądu Okręgowego w Rzeszowie..... z siedzibą
w..... Sąd Grodzki w..... Oddział.....

w osobie Sędziego Dra. Fr. Piętkowskiego
z udziałem Protokółanta N. Kotowicza

w obecności stron.....
przesłuchał niej wymienionego jako oskarżonego — podejrzanego *) o popełnienie
przestępstwa z art..... k. k., który po otrzymaniu wyjaśnienia o jakie

przestępstwo mu jest zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane
mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Walenty Murjas

Data urodzenia lub wiek 1905 8/2 nałto nazwisko panieństwo męża i wdów

Imiona rodziców Paweł i Antonina z d. Szydełko

Miejsce zamieszkania Wola Rafałowska Nd. 227

Miejsce urodzenia dtto

Obywatelstwo polskie

Wyznanie rym.kat.

Zajęcie wyrobnik

Wykształcenie 2 klasy szkoły powszechnej (zajęcie rodziców w nieletnich, — zajęcia męża w n.p.)

Stan rodzinny żonaty - 2 dzieci

Stan majątkowy bez majątku (wolny, żonaty i l. p., liczba dzieci i ich wiek)

Służba wojskowa 17 p.p.

Przynależność do R. K. U. Rzeszów

Ordery i odznaczenia

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa

Stosunek do pokrzywdzonego

Poprzednia karalność nie karany

Nie jakoby przyznaje się do winy, że przyczynił się do okupacji niemieckiej

*) Zbędne wyrazy, druku przekreślić.
**) Wpisać «Tak» lub «Nie».

ujęcia i wydania pięciu Żydów w ręce gestapo zaś w sprawie tej wyjaśniam następująco :

Gdzieś jesienią 1942 lub 1943 roku bliżej nie pamiętam byłem wartnikiem w gromadzie Woli Rafałowskiej . Komendantem tej warty był Solarski Stefan , sołtysiem gromady zaś był Nizioł Józef . Wiedziałem o tym, iż w gromadzie ukrywają się Żydzi albowiem Żydzi w biały dzień kręcili się jawnie i nikt z tego użytku nie robił ani ich nie donosił i nikt, by im nie szkodził, gdyby nie fakt, że we wsi było 2 -ch konfidentów niemieckich a mianowicie Bołda Antoni i Witowski Ignacy . Wieś bowiem była na tyle zharmonizowana i solidaryzowała się z tragedią Żydów , że wszyscy udawali , że ich nie widzieli i o niczym nie wiedzą . Pewnego razu konfident Bołda Antoni udał się do sołtysa Nizioła Józefa i zarządał od niego by z Żydówkami które ukrywają się u Agaty Dobrzańskiej zrobić natychmiast porządek . tzn. zgłosić ich w przeciwnym razie zagroził mu osobiście .

Nadmieniam, że sołtys gromady Nizioł Józef wiedział o tym iż u wymienionej kobiety ukrywają się Żydówki jednak udawał że nie wiedział o niczym ale wobec faktu jawnego doniesienia konfidenta Bołdy i żądania zlikwidowania ich już wtedy nie miał innego wyjścia .

Albowiem w takich wypadkach Niemcy rozstrzeliwali także i rodzinny u których ukrywali się Żydzi a przy tem znając metody niemieckie i biorąc pod uwagę terror i obawę ludności - zmuszony był z dwoga złego zwrócić się do komendanta warty Solarskiego Stefana by ten udał się na miejsce i zbadał sytuację . Solarski przybrał sobie do pomocy według rozkazu sołtysa mnie i Nawojskiego Franciszka i we trzech udaliśmy się do wspomnianej Agaty Dobrzańskiej gdzie chcąc nie chcąc ujęliśmy trzy Żydówki / jedną starą i dwie młode / i odstawiliśmy je na posterunek P.P. do Albigowej . Co się dalej z nimi stało - tego nie wiem .

Nic nie wiem i nie mam pojęcia o przytrzymaniu i wydaniu Niemcom starego Żyda i 10-letniego chłopaka . Do winy żadnej się nie poczułem gdyż zarówno ja jak i Solarski jak i sołtys jak i wszyscy Polacy w gromadzie byliśmy tak ustosunkowani do Niemców że wiedzieliśmy iż to się wszystko skończy i czekaliśmy tylko aby przetrwać i gdyby pilno ani sprawy przez konfidenta Bołdy nie byliśmy się tym interesowali wcale . Jednak wobec faktu zgłoszenia tego wypadku sołtysowi jako władzy - nie było innego wyjścia albowiem wyjątkowa sytuacja, wyjątkowe czasy i terror okupanta - były tego rodzaju , że nie było innego wyjścia . Jedyną winę może ponosić tylko konfident Bołda a nikt inny . Co się dzieje z wymienionym Bołdą tego nie wiem , ale słyszałem iż podobnie nie żyje już zlikwidowany za swą konfidencką działalność przez M.O. zaraz po froncie . Zaś konfident Witowski

Władysław Kuryś

18

21

i
oni
pli-
wida
się
(re
zn.

IPN
BUIAD
70182019

Valenty Illarion

[Handwritten signature]

IPN
BUAD
DISTANCE

IPN
BUHAD
10/22/71

~~poz. 324 sprawa podlega rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy w Warszawie~~